

Ceny prenumeraty:

bez
mi
s de
s pl
zaKraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (0,7 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekz. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Kouta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefons Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Bandycki napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

W numerze świątecznym zdołaliśmy zamieścić tylko w drugiej części nakładu wiadomość o bandyckim napadzie na redaktora Adolfa Nowaczyńskiego, dokonanym około godziny szóstej w dniu 24 grudnia. Dla dokładnego poinformowania ogółu naszych czytelników o tym nowym haniebnym czynie przytaczamy poniżej osobiste zeznania Adolfa Nowaczyńskiego, złożone w kilka godzin po napadzie.

Warszawa, 26 grudnia. (G.) Około godziny 8:30 przybyli do mieszkania Nowaczyńskiego p. komisarz Zawadzki i drugi przedstawiciel Urzędu śledczego celem przeprowadzenia pierwszych dochodzeń. Przy badaniu tem byli obecni członkowie rodziny i prof. Stronicki, który natychmiast po otrzymaniu wiadomości o napadzie przybył do mieszkania. Później przybył również i za sięgnął pierwszych wiadomości d. prokurator M. Wóycicki.

Na pierwsze pytania w dochodzeniu policyjnym zeznał Nowaczyński:

— Wyszedłem z domu około godziny 5 po południu. Po kilkunastu krokach przystąpił do mnie jakiś człowiek który oświadczył, że ma dla mnie wezwanie do prokuratora. Człowiek ten pokazał mi jakiś papier zawierający istotnie jakby wezwanie z pieczęcią.

Następnie zapytałem, czy jest policja. Wtedy podjechał jakiś samochód, w którym znajdowało się dwóch cywilnych i jeden policjant w mundurze.

Wszedłem do samochodu.

Po pewnym czasie poczułem, że mnie trzymają. Spojrzałem, że coś jest w nieporządku i powiedziałem:

— Znowu chcecie zrobić coś strasznego.

Ktoś na to odpowiedział:

— Mamy rozkaz.

Samochód wjechał w przedmieście. Stawało się coraz ciemniej.

Samochód zatrzymał się. Wyciągnęli mnie z samochodu przy placu kolejowym. W czasie tego słyszałem, jak jeden z napastników mówił do innego:

— Franek, zgaa światła.

Samochód wówczas odjechał. Zdaje się, że była to taksówka.

Zdjęli mi szkła i zaczęli bić jakimś pałkami. W bicia brał udział również człowiek w mundurze policjanta. Upadłem na ziemię.

Zaczęli mnie kopać. Usłyszałem jeszcze jak jeden z napastników powiedział:

— A teraz koniec.

W tej chwili jakiś głos kobiecy z pianu zaczął krzyczeć. Napastnicy zniknęli.

Wkrótce zjawiała się obok mnie owa kobieta. Nadszedł jakiś mężczyzna, który mnie podniósł i pomógł dowieść się do sklepika.

— A teraz koniec.

W tej chwili jakiś głos kobiecy z pianu zaczął krzyczeć. Napastnicy zniknęli.

Wkrótce zjawiała się obok mnie owa kobieta. Nadszedł jakiś mężczyzna, który mnie podniósł i pomógł dowieść się do sklepika.

— A teraz koniec.

W tej chwili jakiś głos kobiecy z pianu zaczął krzyczeć. Napastnicy zniknęli.

Wkrótce zjawiała się obok mnie owa kobieta. Nadszedł jakiś mężczyzna, który mnie podniósł i pomógł dowieść się do sklepika.

— A teraz koniec.

W tej chwili jakiś głos kobiecy z pianu zaczął krzyczeć. Napastnicy zniknęli.

Wkrótce zjawiała się obok mnie owa kobieta. Nadszedł jakiś mężczyzna, który mnie podniósł i pomógł dowieść się do sklepika.

— A teraz koniec.

W tej chwili jakiś głos kobiecy z pianu zaczął krzyczeć. Napastnicy zniknęli.

Wkrótce zjawiała się obok mnie owa kobieta. Nadszedł jakiś mężczyzna, który mnie podniósł i pomógł dowieść się do sklepika.

Budy między dzielnicami Wolska i Powązkami) lekarz Pogotowia ratunkowego kończy opatrunek. Ranny siedzi w futrze poplamionym krwią na taboreciku. Cała głowa spowita w bandaż aż do czoła, odsłonięta jedynie skrważona twarz, silnie zapuchnięta od

krwawych wylewów powieki i zniekształcony opuchlizną, rozcięty, oblepiony krwią nos. Z nosa syczy się waska tasiemka krwi, kropelki krwi spadają na ubranie i tworzą krwawe plamy na podłodze.

=O=

Stan zdrowia pobitego i śledztwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 grudnia. (zo). W stanie zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego nastąpiło w ciągu dwóch dni pewne polepszenie. Zaburzenia mowy, które początkowo wystąpiły i które nasuwały obawę o poważniejsze wstrząśnienia mózgu, dziś ustąpiły. Dokładne badania stwierdziły, że szaszka nie jest pęknięta, aczkolwiek kości czaszki w kilku miejscach są naruszone. Jedno oko, co do którego była obawa, dziś zaczęło reagować na światło, a więc narw wzrokowy nie uległ uszkodzeniu. Temperatura 37,7.

Dzisiaj od godz. 5 do 7 przesłuchiwał

Nowaczyńskiego prokurator. Przesłuchiwanie te odbywały się ze względu na stan Nowaczyńskiego pod kontrolą lekarzy. W celu nieprzemęczania chorego zadawano mu tylko takie pytania na które mógł odpowiadać tak lub nie.

Co do samego śledztwa, to prowadzi je prokurator Sieniawski. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. O ile można było się dowiedzieć, to dotychczas jedynym świadkiem jest robotnica Karolina Zięba, która nadeszła gdy sprawcy usiłowali wrzucić Nowaczyńskiego do sadzawki i spłoszyła ich.

Policja w redakcji „Gazety Warszawskiej”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 grudnia. (zo). W nocy z piątku na sobotę w redakcji „Gazety Warszawskiej” przed drukiem numeru zjawili się policjanci, przyczem agencja policyjna zakwaterowała się w redakcji, zecerni drukarni i ekspedycji i przeglądali wszystkie manuskrypty, idące do druku.

Tak samo do redakcji „Robotnika” przybył agent policyjny i zażądał po-

kazania artykułów, odnoszących się do napadu na Nowaczyńskiego.

„Gazetę Warszawską” skonfiskowano w obu wydaniach zarówno prowincjonalnym jak i miejscowym.

Zapytany telefonicznie wyższe władze administracyjne, aż do min. Składkowskiego włącznie, oświadczyły, że nie im nie wiadomo o wystąpieniu policji do redakcji.

Prasa warszawska o nowym akcie terroru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 grudnia. (G) „Kurier Warszawski” na wiadomość o barbarzyńskim uprowadzeniu i napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego pisze:

Mamy nadzieję, że władze śledcze staną na wysokości zadania i potrafią wykryć tę szajkę zbrojną, która już tyle napadów ma na swem niemiećnym sumieniu. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że wszystkie te mikroskopijne napady terrorystyczne, których widownią jest Warszawa od szeregu miesięcy, są dziełem tych samych rąk.

Walka z dalszym rozpanoszeniem się metod tego rodzaju, metod, w których pałka i rewolwer stanowią argument rozstrzygający, leży w interesie wszystkich żywiołów ładu społecznego.

A walkę tę należy rozpocząć od wykrycia winnych i ukarania ich przykładem, aby raz na zawsze wiadomem było, że niewolno w Polsce bezkarnie napadać obywateli i dokonywać nad nimi aktów dzikiego, w krajach cywilizowanych niedopuszczalnego, samosądu.

„Kurier Poranny” pisze: Obrzydliwość tego napadu i towarzyszących mu okoliczności bez względu na osobę napadniętego niczem się nie da uspra-

wiedliwić. Tego rodzaju faszystowskie „manjery” ubliżają tylko społeczeństwu, w którym są stosowane.

„Expres Poranny” jest zdania, że brutalna ta napaść spotkać się musi nie tylko z powszechnym potępieniem, lecz z czynnym zareagowaniem władz na wkradające się do naszego życia politycznego niedopuszczalne metody. Zarówno w interesie policji, której mundur nadużyto, jak i w interesie wymiaru sprawiedliwości praworządnej państwa, śledztwo powinno doprowadzić do wykrycia wszystkich. W przeciwnym razie możnaby zwątpić w sprawność organów, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem obywateli.

„Warszawianka” opis brutalnego napadu zaopatrzone następującym komentarzem:

Opowiadanie Nowaczyńskiego, który ze zgrozą wspomina o zwierzącym wygładzie zbirów, sprawia wstrząsające wrażenie. Tak samo wygląda znokamieniałego pisarza, w straszliwy sposób pobitego po głowie i oczach woła o pomstę do nieba. Niepodobna stłumić myśli, które cisną się do głowy, gdy się widzi ten straszliwy i nie pierwszy już objaw stanu rzeczy, w którym ży-

ROKOWANIA STRONNICTW POLSKICH O WSPÓLNY FRONT WYBORCZY.

Lwów, 26 grudnia.

W obradach stronnictw polskich, prowadzonych w celu stworzenia wspólnego frontu wyborczego pod patronatem p. wojewody Borkowskiego nie doszło jeszcze do zupełnego zblokowania, tembardziej, że w składzie początkowym komitetu zasięły pewne zmiany, a przedstawione na pierwszym posiedzeniu projekty odezwy przekazano dopiero wybranej komisji do przerobienia z tem, że tekst odezwy będzie przedstawiony konferencji stronnictw na najbliższym posiedzeniu po świętach, tudzież, że odezwa zostanie wydana po zupełnym ustaleniu zasad i podstaw, na których blok ma być sformowany. Ta sama komisja sformułuje również zasadnicze tezy i warunki, któreby umożliwiły wszystkim polskim stronnictwom przystąpienie do bloku, gdyż na ostatniej konferencji zażyczyły się pewne rozbieżności, tak programowe, jak i taktyczne.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE WYWIADU Z KS. METROPOLITĄ SAPIEHA.

Lwów, 26 grudnia. W tych dniach pojawił się w jednym z pism krakowskich interwiew z ks. Metropolitą Sapietą, podpisany przez Tadeusza Lubieńskiego. Jesteśmy upoważnieni z autorytatywnego źródła do stwierdzenia, że ks. Metropolita Sapieha nikogo nie upoważniał do ogłaszania interwiewa i że treść w nim podana nie jest wyrazem zapańtrwania zarówno ks. Metropolity Sapiehy, jak i listu XX. Biskupów.

Ś. P. JADWIGA PRZYBYSZEWSKA.

Warszawa, 26 grudnia. (G.) W piątek rano umarła w Krakowie wdowa po wielkim pisarzu Stanisławie Przybyszewskim, Jadwiga Przybyszewska.

Lwówianka, z domu Gasowska, po raz pierwszy zamężna za wielkim poetą, Janem Kasprowiczu, przez długie lata była żoną drugiego obrzydliwej literatury. Stała się dla Niego opiekunką tkliwą i dobrą; wielkie, niezdarne w życiu dziecko, jakim był Przybyszewski, zawdzięczał tej subtelnej kobiecie wiele, bo przede wszystkim nieugiętość ducha; targając się wśród szarych i marnej dokuczliwości codziennego życia, w Niej znalazł ostoję i w Niej zawsze znalazł podporę. Po Jego śmierci otwarła się przed tą niepospolitą kobietą pustka, zniknął jedyny cel jej życia. Śmierć-wybawicielka połączyła ją szybko z wielkim duchem Meża: Gasnąca w oczach, znalazła ukojenie wczoraj w ciszy śmierci.

Cześć Jej pamięci!

ZŁOTO DLA POLSKI.

Gdańsk, 26 grudnia. (PAT.) W sobotę rano przybył tu z Nowego Yorku parowiec „Polonia” z przesyłką złota, wartości 3 milionów dolarów, przeznaczoną dla Polski. Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonariuszy wyładowany i odesłany koleją do Warszawy.

6

pięknie miodnem nocami.
 Dni pomknęły gładko, zaprawione pracą, obramowane
 no mu to szczerze, przyimłnie i z wdziękiem.
 ze zbyt bliska. Nie chodzi o szczegóły... Kochano go; mówio-
 Tyle Ignacy zrozumiał. Reszty przemówienia słuchał
 Nic nas nie wiąże — nie czasy po temu.
 gac nie moge. Naco to zaraz ślub? Możemy tak, poprostu...
 — Nie bylam dziewczęciem — wiesz zreszta. Ożenku wyma-
 rzecz jasno.
 ne z powodu pluty — Mania, spuszcisz czy, postawila
 Przy ranem śniadaniu, spóźnionem sromotnie — zapew-
 Deszcz! Jesienny deszcz, ach, byle nie słońce!
 ciumur i rzeźwie zapakali.
 czem znów zasępiłony nasunął obszerne kapłur z czarnych
 nieborak w prawo i lewo zawojem mgieł, poczerwiał, po-
 za co go wrona groźnem skarcila krakaniem. Machnął więc
 Swit wrzesniowy ukazał się późno, widocznie zaspal,
 — — — — —
 Sliwca.
 — Kocham — szepnęła cicho, kłajac na ramieniu szcze-
 z dużemi odstępami słowa — Powiedz...
 — Czuję... No... ale... co... powiedz — padaly wolno.
 — A nie czujesz?
 — Ciemno.
 — Czyż pan nie widzi?
 — No co, no co?
 bledny pan... A ja tak... a ja tak... bez pamięci...
 — Nie szkodzi!... Lampa przekięta zgasła... Podla baba...
 przeprosil.
 — Przepraszam — czy rozbilem? — drzącym głosem
 cego z Mania...
 bija od tła ciemniejszego — dowodem czego zderzenie lgn-
 genda mglistą nazwać można twierdzenie, że kolor biały od-
 Dlatego karambol po ciemku jest wprost niemożliwy. Le-
 wlechy wzrok jest słaby — mroków przebić nie zdoła.

88 BIBLIOTEKA "SŁOWA POLSKIEGO".

— Widzisz, kochanie, widzisz! Jak dobrze!
 — Dobrze? To rzecz porównania. Bardzo lubię określe-
 nie: lepiej. Filozoficzny termin: „lepiej“ — nie oznacza „do-
 brze“.
 — Jeszcze mu źle! — fuknęła
 — Kto powiedział? Jest lepiej. Nie mówiłem: źle.

to, chłod, dymy — a nad słowa niebo; na niebie krwawe
 w których są ściany, mieli zimno nocy. Pomysleć tylko: bio-
 szaców bagnie — czyż to nie ciężkie roboty? Miał cel,
 lata, martwy okres życia, spędzone nieruchomo w krwawem
 gwałtowną siałą. To przeciwne naturze. Lata, bez końca
 raniu — zapalał się pleban. — Pomysł: na wojnie śmierć
 — Ciężkie roboty, dom wartaków — fraszka w porów-
 Lecz owe brudasy przeszły za życia piekło...
 — Słusznie! Niestety — prawda — przyznał major. —
 jów, ręk, myśli...
 za: rozwoły, chamsstwo. Niechujstwo zaś trafiał: obyca-
 bogata w narowy. Utrapiłnym rojem wokół chłopców kra-
 im uraga i powada: — Bydli! I prawda: bezdusznia to istota,
 biedne dzieci słabemi rękami po wieniec bohaterski! A matol
 nurzając niedowarzonych w swe skłębione nury. Sięgęły
 — Złotodzioby? Nieszczęśli! Wojna ich pochłonięła, za-
 — A młodzień? — głucho rzucił bratanek.
 nych nie ma!
 Szuka, wszędzie kofasze i wciąż słyzy: — Miejsce już wol-
 kając zarobku. Istnieje nadpodaż wielka, umysłowej pracy.
 miał; posadę mu ktoś zajął. Błądził nieborak wśród ludzi, szu-
 lata w bojach; zaniedbał fach porzucony, zarządzał, zapom-
 wiodczyła w bitewne szeregi. Taki strawił najlepsze swoje
 niesz różnicę. Wez ludzi pracy, których wojna, przemocą
 — Mój drogi, tobie dobrze: patrzeć należy niżej, a poj-
 dający na pytania... smieszne.
 przed profesorem stojący i niezdarne, marnoczące, odpowia-
 com umiał. Egzaminów nie zdałem. Taki major, niby sztabak,
 polny wyznał mi z głowy wale zapasy nauki. Zapomniałem
 trudne... Pozostać tym, kim byłem — oto mój żywioł. Wiatr
 kon, nawet wojenka. Zwyczajne życie wśród ludzi? Obce mi to,
 — Jednak — cich cieniem. Moim światem jest wojsko,
 nauczysz się rychło.
 Tryskasz energią, masz o co zacząć ręce. Gospodarować
 — Do ciebie to się zastosować nie da. Dzielny jesteś,

C I E N I E 89

ROZDZIAŁ VI.

W czasie pułkowych zawodów konnych Floryńskiemu
 się nie powodziło. Ani Majak, ani świeżo nabyta Belladona
 żadnej nie zdobyły nagrody; ogier, znakomity zwykle sko-
 czek, przewracał przeszkody, klacz upadła w wyścigu. Nato-
 miast „fenomenalny“ Feston zwyciężył parokrotnie w pięk-
 nym stylu. Glinicz promieniał; rezedowy odcień cery znikł mu
 z oblicza, zastąpiony wytworną, matową białością.
 Milczycowie — posiadający piękny majątek w okolicy —
 na zapasy ucześnieścili pilnie. Horyński trzymał się zdaleka od
 uroczej córeczki, Glinicz miał więc wolną drogę do względów
 panny Tuni, która łaskawie zabiegi poręcznika przyjmować
 raczyła, aż Piotr został upoważniony do złożenia państwu
 Milczycom wizyty w ich uroczym Trutniowie. Wkrótce uzy-
 skał tytuł „kochanego pana Piotra“, co oznaczało początek
 nowej ery, mianowicie oficjalnych konkurów.
 Glinicz, stopniowo, przystojniał. Zdania, płynące gładko
 z ust jego, oczyszczone z warstwy żółci, brzmiały raczej we-
 solo. Przygnębiiony chód stał się nagle sprężysty.
 — Wagi mi przybywa — powtarzał.
 — To źle — dokuczano mu.
 — Dobrze. Cóż mi pomagała moja lekka waga? Przegry-
 wałem wyścigi. Najcięższy jest pech... Tłuszcz, rozłożony, nie
 obciąża konia...
 — Bravo! — chwalił Horyński — światopogląd twój
 jasny.

— Tak, Adam był genialny — rzeki kiedyś Ignacy.
— Widzisz, że źle samemu — odparła. Ach, jakżeż ja

cię Kocham!

— Tak, tak, tak — prawdziwie.

— Kobieta w moim typie — oddaje się bez zastrzeżeń.

Nie to, co inne... Piłone, gorzej. Niejedną tam udaje. Ja szale-

ję za tobą... A napisz do tej podłej.

— Pewnie, niech ją djabi!

Zazgrzytało pióro — wspólnymi siłami skonstruowano

list.

Rasko się żyło obojgu, niby po długotrwałym istnieniu

dociana, wygananego ze stada.

Nastroj majowy, odłożony na czas wczesnej, wrzesniowej

jesieni trwał w błogiem odosobnieniu — do końca miesiąca.

W dzień „Pokrowy” — pierwszego października, wobec

uroczystego wokół nastroju, spowodowanego „prazdnikiem” —

(gruszycki też świętował.

Przed wieczorem stał sobie na własnym dziedzińcu, przy-

glądając się wesołym szczupakiem świeżo przyhodowanej cie-

liczki, gdy kontemplację ojcowską przerwał mu widok nie-

zwykły: jakaś furmanka stanęła przed ganikiem. Kółczyński?

Nie. Wóz chłopski, suto słoma wypchany, stroże pastasym

kiłninem okryty; woznica w swicie, granatowej czapce — to

jeszcze zwykłe rzeczy. Ale białołowa? Tak jest i w kapeli-

szu słomkowym, zeszlówiecznej mody, nasadzonym urocz-

na sam czubek włosów, starannie owiniętym — łącznie z pi-

ropuszem — biały mięgdys muslinem, skalanym przez mu-

chy. Kszaltły owej podwłki, podobne łanowi wybnajłej psze-

nicy, falowały rozlewnie. Mania wyjrzała przez okno.

— Ach, ciocia Matylda!

Postać uroczej damy spłynęła zgrabnie z wozu, kapelus

zadygotał — grad pocałunków emokliwych zaklaskał w po-

wieirzu.

— Gnasielku — przerwała Mania — chodź no tu, kotecz-

ku. To ciotuchna Kociubska, w goście do nas... Podesmy fur-

mana, przyjm konie.

— Ja mu coś napisałem. Niby tak: — miał się na bagno-

sci... Upredzałem cię.

— Narobisz plotek. Sądzę, że je panie...

— Zachwycone toba...

— Ej, Piotrusiu, Piotrusiu — wdempiesz w przykra

sprawę!

— Słuzę — wypreżył się godnie.

Horyński wyszedł z niesmakiem. Po paru dniach odpi-

sał Gruszyckiemu, dając zleka po nosie, lecz zresztą ser-

decznie.

A sprawy Stanisława wiktaly się. Sam nie wiedział, co

czynić, stojąc na rozdrożu. Dotąd żył latwo, wesoło; ojciec

przyzywał mu stale dość poważną pensję, która wraz z gaza

znaczną tworzyła dochody. Zaskoczyła majora nagła, przykra

zmiana. Napisał właśnie ojciec dobitnie i jasno, że wobec róż-

nych przewidywanych trudności, na subwencję dla syna

zdobyć się nie może. Chyba — dodawał w końcu — przemie-

niły role: ty będziesz gospodarzyć, a ja brać dochody.

— Wyjść z wojska, czy pozostać?

Stary był twarzą człowieka, o tem Stanisław wiedział;

czego żąda? Trudno wyrozumieć!

Młodszy brat ojca majora, kanonik Hilary, siedział na

prostowie w niedalekiej miejscinie. Stanisław serdecznie ko-

chał z niego starszaka, postanowił teraz zasiegnąć jego swia-

tej rady. Siadł na koni i pojechał.

— Może mi stryj wytrzymał o co ojcu chodzi? Ot, pro-

szę przeczytać.

— Wiem, list mi zbyłeczny. Tomcio dyplomata. Chciałby

cię na wieś ściągnąć — pora ci się żenić.

— Wieg mam wystąpić z wojska?

— Takby chciał pewnie Tomcio.

— Przejść mam do „ciemów”?

— Co to znaczy?

— Dość trafne określenie mojego kolegi. „Cienie” — niby

my wszyscy, owa młodzież dorosła w okopach, która na nic

nikomu już się zdać nie może. Umie tylko bić, rabac.

Przy uroczystej wieczerzy ciotka Matylda rzekła:

— Podwodę odsyłam — dni kilka zabawię.

— I mówią: — stara panna — stwierdziła Mania. — Patrz, jaka ciocia miła i łatwa, wesoła. No, a ta delikatność? Bardzo jest pobożna, zauważ — wyrozumiale milczy, choć żyjemy w grzechu...

— Jakie tam przewinienie...

— Jaż, koteczku, nie mówie — wiem przecie. Ale ona pobożna. Wiesz, jutro jest niedziela — do kościoła daj konie.

Ciotka, z okazałych rozmiarów modlitewnikiem, nazajutrz, pojechała na mszę. Wróciła bardzo skupiona.

— Świat się tarza w zepsuciu — rzekła przy obiedzie. — Sakramentów już nie uznają. Młodzież lekceważy tradycję. Niektóre dwory gorszącym świecić umieją przykładem. Stare mury dygotać powinny ze zgrozy. Koniec świata — zapewne.

Zamilkła i dopiero następnej niedzieli znów palnęła swoje.

— Święte miejsce tak działa — tłumaczyła Mania. — Przyznaj, że siedzi cicho.

— Dobrze robi. Uczyni jeszcze lepiej, jeżeli wyjedzie.

— Wypraszasz ją?

— Bynajmniej.

— Czemu pleciesz?

— Ot, sobie. Gość przecie nie jest wieczny.

— Powiedzieć jej? Wnet ucieknie.

— Tymczasem — nie.

Jakoż ciotka, zegnana serdecznie, wyruszyła do domu.

— Bardzo miła osoba! — pochwalili ją Ignacy, gdy ucichł turkot wozu, obciążonego panny Kociubskiej postacia.

— Widzisz! Obiecała — powróci!

— Żartujesz! Kiedy? Nie rychło?

— Nie tak znowu wnet.

— Chwała Bogu.

— Gościnnie jesteś!

— Ogromnie. Lepiej nam we dwój-

— Dobrze mi!

— To rzecz nowa.

Glinicz odbywał z Tunią długie konne przejażdżki. Pożyczył dla niej u Horyńskiego spokojnego Majaka i, choć amazonka niezdarne powodowała wierzchowcem, jeździli sobie codzień, gruchając rozkosznie.

Sądziłby jednak wolno, że panna Milczyc mogła jedynie wzbudzać najstatedniejsze uczucia — bowiem nie wypiękniała. Widocznie, sądząc z zachowania asystującego ułana, wrażenie powierzchowne było mylnym sądem. Panna pokracznie, po męsku, siedząca na koniu, porwała porucznika i przesubtelnione zraniła mu serce. Nie to ładne, co ładne...

Glinicz uczuć swych nie krył, konkury szły duchem. Po trzech tygodniach, wybakane wyznanie, sankcję rodziców, Tuni uzyskać zdołało. Piotr więc był narzeczonym moźnej jedynaczki.

— Mój drogi — rzekł Horyńskiemu — nakoniec, zniewoliłem szczęście. To nie panna, a złoto!

— Wierzę ci — odparł grzecznie — taka złota góra... Winszuję, życzę — podziwiam.

— Ironizujesz?

— Bynajmniej. Jeśli ci z tym dobrze, idźże swoją drogą!

Horyński, z wielkiem zdziwieniem, przyjął list Gruszyckiego. Poszedł z otrzymanym pismem do Glinicza, pytając co to znaczy?

Piotr się skrzywił i czytał:

— „Kochany Stasiu! Podobno masz poważne zamiary starania się o rękę Reni, mojej narzeczonej, z którą dziś właśnie zrywam. Niezmiernie ciężkie warunki bytu mnie do tego zmuszają. Droga wolna, usuwam się, przypominając, że ponoszenie skutków swego postępowania jest rzeczą honoru...”

— Tamto już nie ciekawe — przerwał Horyński. — Rozumiesz co? Zresztą ten styl niejasny, myśl jakaś zawiła. Dziwny człowiek.

— On dawno już chciał zerwać...

— Tak, lecz czegoż do mnie?...

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Kto zwycięży w St. Moritz -- 1928.

Okres Olimpiady (czterolecia) mija. W niedalekiej przyszłości reprezentanci kultury fizycznej narodów spotkają się w uroczym miejscu szwajcarskiej St. Moritz, by walczyć o palmę zwycięstwa. Pierwsze Zimowe Igrzyska Olimpijskie zorganizowane w ramach Igrzysk VIII-mej Olimpiady w 1924 r. w Chamonix, wykazały wielkie zainteresowanie, a liczba zgłoszonych narodów, oraz wysoki poziom klasy startujących zawodników zapewniły sportom zimowym stałe miejsce w programie Igrzysk Olimpijskich.

Jednym ze sportów zimowych budzących może największe zainteresowanie, jest narciarstwo. Przed czterema laty w Chamonix z pośród 16-tu narodów biorących czynny udział w Igrzyskach w tej gałęzi sportu, wysunęli się na czoło Norwegowie bezkonkurencyjni w biegach i skokach. Dzięki wspaniałej technice biegu i umiejętności wykorzystywaniu terenu, zwyciężali wówczas zawodników innych narodowości różnicami czasu od 15-tu do 20-tu minut. Sportowe pisma zagraniczne rozpatrując szanse państw zgłoszonych do zawodów olimpijskich w narciarstwie dochodzą do przekonania, że w St. Moritz (1928 r.) Norwegowie kroczący na czele narciarzy świata, tak w biegach długich, jak i w skokach, będą nadal niepokonani. Najlepszymi przedstawicielami norweskiego narciar-

stwa są nadal Terleif Haug niezwykły w biegach od 8-miu lat i Thullin Thames, niezrównany skoczek o charakterystycznym niemal nieprawdopodobnym wychyleniu do przodu w chwili odbicia.

Finlandczycy, w Chamonix w skokach najslabsi z pośród narodów skandynawskich, obecnie przez zagraniczną opinię sportową typowani są w St. Moritz na drugie miejsce.

Następnie Szwecja i Szwajcaria, narody, u których sporty zimowe stoja na wysokim poziomie. W ostatecznych obliczeniach pisma zagraniczne wyrażają zgodną opinię, że walka w St. Moritz loczyć się będzie raczej o drugie i następne miejsca, ponieważ Norwegia o całą klasę przewyższa pod każdym względem w tej dziedzinie wszystkie narody świata.

Szansa naszej drużyny narciarskiej nie są tak pesymistyczne, jakby się zdawało. Wprawdzie nasi narciarze nie będą mogli współzawodniczyć ze Skandynawami, to jednak w biegach jesteśmy na tym samym poziomie, co narciarze krajów alpejskich. Natomiast w skokach jesteśmy od nich w tej chwili znacznie gorszy. Jednak spodziewamy się, iż nasi zawodnicy wywalczą czwarte lub piąte miejsce, a to na kilkanaście zgłoszonych narodów będzie wielkim sukcesem narciarstwa polskiego. H.

Wiadomości narciarskie.

Zawody zagraniczne. PZN, otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w następujących mistrzostwach państw: Szwecja — mistrz. narc. w Sztokholmie dnia 28 stycznia 1928 r. bieg 18 km., dnia 29 stycznia 1928 r. skoki. Austria — mistrz. w Kitzbühel w Tyrolu w dniach 4 i 5 lutego 1928 r. Czechosłowacja — mistrzostwa w miejscowości Radhost, koło Morawskiej Ostrawy w dniach 13 i 15 lutego 1928 r. Norwegia — mistrz. w Oslo z następującym programem. 29 lutego 1928 r. — bieg 50 km., 3 marca 1928 — bieg 17 km., 4 marca 1928 r. — skoki na wielkiej skoczni Holmenkollen.

Pozatem otrzymał PZN, zaproszenie do wzięcia udziału w organizowanym przez Koszyckie Tow. Sportowe Tatrzańskim Tygodniu Sportów Zimowych w Starym Smokowcu w Tatrach Biegi narciarskie i skoki mają się odbyć 3 i 4 stycznia 1928.

Obsesanie tych wszystkich zawodów uzależnione jest od opinii komisji sportowej.

Państwowy Urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego urzęduje w Zakopanem, w Worochcie i w Wilnie szereg kursów dla oficerów, generałów i nauczycieli państwowych — niedostępnych dla szerszej publiczności.

Ubezpieczenie zawodników olimpijskich. W myśl regulaminu dla zawodników, należących do grupy olimpijskiej wszyscy ci zawodnicy muszą być ubezpieczeni od wypadków — wzywa się zatem towarzystwa, których członkowie ćwiczą w grupie olimpijskiej do jak najrychlejszego ubezpieczenia ich i doniesienia o tem do komisji sport. PZN.

Skocznia w Krynicy. Według ostatnich doniesień komisji budowy, roboty są na ukończeniu i skocznia będzie oddana do użytku dnia 26 hm.

Spis stacji wyjazdowych i docelowych. Posiadacze czarnych legitymacji PZN, zaopatrzeni w nalepkę za bieżący sezon 1927—28 mają prawo do zniżek kolejowych 33 proc. przy podróżach z narciarni na odległość ponad 30 km. od stacji: Cieszyn, Zywiec, Nowy Sącz, Lwów, Bielsko, Kraków, Jasło, Drohobycz, Katowice, Zakopane, Krynica, Stryl, Rybnik, Przemysł, Stanisław

wów, Lublin, Warszawa, Wilno, Poznań, Łódź — do stacji: Cieszyn, Zywiec, Sucha, Piwniczna, Ustronie, Miłówka, Rabka, Krynica, Bielsko, Rajcza, Nowy Targ, Tuchla, Witkowice, Zwardoń, Zakopane, Sławsko, Bystra, Jeleśnia, Nowy Sącz, Ławoczne, Łodygowice, Hucisko, Rytno, Jaremcze, Wo rochta i Wilno.

W razie użycia pociągu pospiesznego przysługuje zniżka za bilet na pociąg osobowy, zaś dopłata do pociągu pospiesznego uiszcza się według taryfy normalnej. Do stacji docelowych do chodzą jeszcze stacje: Jaworze-Jasienica, Wapientica, Grodziec, Sól, Węgierska Górka, Maków, Osielec, Jordanów, Poronin, Chyrow, Sianki, Brodzinów.

Kredyty na inwestycje narciarskie. Na najbliższym posiedzeniu zarządu Związku Polskich Związków Sportowych rozpatrywana będzie sprawa jak najbardziej celowego zużycia znacznych kredytów, jakie Bank Gospodarstwa Krajowego chce przeznaczyć na budowę urządzeń sportowych w całej Polsce.

W związku z tem zamierza PZN, przedstawić ze swej strony postulaty, dotyczące inwestycji narciarskich jak: skoczni, schronisk i Wobec terminu dnia 1 stycznia 1928 r. jaki Związek Związków nazaczył dla przyjmowania wniosków od Związków wzywa się wszystkie zainteresowane kluby w ostatecznym terminie 31 grudnia br. by zgłosiły swe uzasadnione postulaty wraz z kosztorysami, wymienieniem miejscowości, gdzie ma być wzniesiona budowa z motywacją jej ważności.

Zulżkowe miejsca dla narciarzy w Rabce. Gremjum Właścicieli pensjonatów i hoteli w Rabce, komunikuje, że udało im się uzyskać w pensjonatach 25 miejsc zniżkowych dla członków kursów narciarskich.

Koszt mieszkania z opalem, światłem i pościelą i utrzymania.

Kursa narciarskie. Poza ogłoszone już kursami dla początkujących, organizowanymi przez SNPTT, w Zakopanem odbędą się tamże od 26 grudnia br. do 1 stycznia 1928 kurs dla zawodników delegowanych przez wszystkie kluby narciarskie. Kurs urzęduje komisja sportowa PZN, Kierownictwa

obejmuje trener-amator p. Bengt Simon sen. Kluby zechcą zgłaszać swych kan dydatów jak najszybciej do komisji

sportowej w Krakowie Studencka 27 (p. dr. I. Cieszyński).

==◎==

Ś. p. Alfred Freyer.

Alfred Freyer, chluba naszej lekkiej atletyki, nie żyje. Padł na posterunku, padł w obronie skarbów polskiej kultury, ofiara strasznych płomieni pałacu dzikowskiego. Przyzwyczajony do walki na bieżni, nie zważał się, gdy przyszło do walki na śmierć i życie z groźnym żywiołem i pozostawił nam wspaniały przykład bohaterstwa i poświęcenia.

Alfred Freyer pozostanie dla nas symbolem bohaterstwa, jakie sport zdobył jest wydać ze swego łoża. — Szczycimy się jego świetlaną postacią i pamięć Jego przejdzie w przyszłe pokolenia sportowców polskich.

Śp. Alfred Freyer urodził się w Dzikowie, jako syn koniuszego hr. Tarnowskiego. — Pierwsze kroki w charakterze czynnego sportowca stawiał jako członek „KS. Tarnowia”, skąd przeniósł się na Górę Śląsk i gdzie startował w barwach IFK. Na szerszą

widownię wypłynął dopiero pod koniec 1925 roku, będąc już członkiem warszawskiej „Polonii” i w jej barwach wyrabia się coraz więcej, wybijając się na czoło naszych lekkoatletów, przyczem wśród długodystansowców był ostatnio klasą dla siebie.

Zdobył mistrzostwo Polski w Maratonie oraz w biegach na 10 tys. i 5 tys. m.; bronił też skutecznie naszych barw w meczach międzynarodowych z Włochami, Czechosłowacją, Estonią i Łotwą.

Ostatnio specjalizował się głównie w Maratonie i trenował bardzo pilnie w Poznaniu, gdzie był na pierwszym kursie olimpijskim, a wkrótce po Bożym Narodzeniu znów miał zjechać do Poznania na podobny kurs.

W tragicznie zmarłym śp. Freyerze sport polski traci jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli, a strata ta jest tem boleśniejsza, że był on wzorem sumiennosci i skromności.

Sport w Przemysłu 1927 roku

Bilans sportowy Przemysła za rok bieżący w rozwoju klubów, śmiało rzec można — nie wykazał maksimum ich pracy w porównaniu z wynikami lat poprzednich.

W rozwoju sportowym naszego miasta przoduje nadal piłka nożna. Rok 1927 naogół był dla klubów piłkarskich i jest okresem przełomowym. Ujawniło się to wskutek przesilenia względnie rozłamu w polskim piłkarstwie (P. Z. P. N.), a z tem powstanie na terenie całego państwa Ligi piłkarskiej, do której kluby tubesze dały się wciągnąć. Założono podokrąg ligowy z siedzibą w Przemysłu i przydano do niego miejscowości: Stryj, Sambor, Boryslaw, Drohobycz, Ustrzyki, Jarosław. W tym okresie rozpoczęły kluby miejscowe grać zawody o puchar „Wielkanocny”, ufundowany przez Podokrąg przemyski, zdobyty w końcu przez Legię. Następnie rozgrywały kluby na terenie podokręgu podzielone na klasy I, II i III, zawody o mistrzostwo ligi podokręgowej.

W tym samym okresie zapanowało w Przemysłu dzwone bezholowie, na którym najbardziej ucierpiała Polonia przez to, iż gracze zaczęli przechodzić z klubu do klubu, zwłaszcza do Legii, Czuwaju i Ruchu, ale potem pewna część z tej drogi zawróciła i nadal pozostaje w macierzystym klubie. Liga piłkarska na terenie podokręgu przemyskiego nie utrzymała się długo. Po 2 i pół mies. istnieniu, już z końcem czerwca br. rozbiła się, ponieważ wszelkie zamierzenia podokręgu były paraliżowane przez okrąg lwowski, który nie tylko pracę utrudniał, ale i łamał autonomię podokręgu.

Kluby z całego podokręgu przemyskiego solidarnie tworzą Tymczasowy Piłkarski Związek Sportowy „Ziemi Przemyskiej, jako samodzielny, odrębny i od Ligi oraz PZPN-u niezależny. Istnienie tego związku trwać będzie do czasu, kiedy PZPN i Liga się połączą razem w jedną organizację, względnie gdy Liga zniknie z powierzchni, a P. Z. P. N. powróci do dawnego normalnego stanu.

Tak więc rozpoczęte mistrzostwa ligowe zostały przerwane, a poprzednie rozegrane, nieważnione. W owym czasie grają kluby zawody przyjacielskie — później zamiast mistrzostw — odbywają grupami zawody o nowy puchar TZSZP., systemem mistrzowskim. Zawody te nie zostały jednak jeszcze ostatecznie ukończone z powodu spóźnionej pory jesiennej tak, że odłożono rozgrywki finałowe między mistrzami

grup do wiosny 1928 r. Do finału doszły kluby: Legia, Ruch z Przemysła, oraz Sokół z Drohobycza. Wreszcie, inne kluby w terminach wolnych rozgrywały zawody przyjacielskie. W końcu rozgrywały kluby miejscowe zawody o puchar ufundowany przez redakcję „Nowego Głosu Przemyskiego”.

Klasa gry Legii wojskowej stoi niemal na równi z Polonią. Tak samo ma się rzecz między klubami II. klasy: Czuwajem, Hagiborem i Ruchem, które cechuje równorzędność sił i jednakowy styl. Świt znajdujący się w tej samej klasie, nie dorównał im jeszcze, a klasa jego gry jest równa raczej klubom III. klasy, do której wchodzi Jutrzenka i Labor.

Lekkoatletyka jest uprawiana w Przemysłu przez Czuwaj, Legię, Hagibora i Berkut, oraz przez kluby przy średnich zakładach naukowych, przyczem dwa pierwsze kluby zorganizowały na własną rękę parę poważniejszych imprez lekkoatletycznych. Ostatnią większą imprezą lekkoatletyczną w Przemysłu były zawody okręgowe „Legii”, które ścignęły zawodników AZS-u i Pogoni ze Lwowa, oraz Sokół z Jarosława, z których wyszedł zwycięsko AZS, zdobywając na własność puchar i wiele innych cennych nagród. Bardzo dodatnio wpłynął na rozwój lekkiej atletyki w Przemysłu trener PZLA, p. T. Norling, który przybył tu z polecenia LOZLA, celem wskazania praktycznych metod ćwiczeniowych.

Kolarstwo rozwija się w sekcjach przy klubach: Polonii, Hagiboru i Ruchu — w tym roku nieco słabiej. Dwie pierwsze sekcje ograniczyły się do urzędowania paru zawodów publicznych. Z wiosną przybyła jeszcze jedna nowa sekcja, założona przy HKS. Czuwaj, która wykazała zrazu wiele żywotności i może się poszczycić dobrymi rezultatami pracy, przyczem mamy tu na myśli mnóstwo urządzonych przez nią wycieczek turystycznych i krajoznawczych do Chyrowa, Przeworska, Dobromiła, Sieniawy, Krakowca, Jarosława, Krakowa i Zakopanego. Sekcji tej nie chodziło o żadne rekordy szybkości, lecz głównie o celowe normalne ćwiczenia.

Wioślarstwo w Przemysłu uprawiają jedynie harcerze, dalej Legia, Świt i Towarzystwo rybackie — wszystkie posiadające własne łodzie. Nadmienić należy, iż załoga harcerska wyruszyła w lipcu br. na trzech łodziach klepkowych pod przewodnictwem swego komendanta E. Heila, Sanem do Odańska, w tym samym zaś czasie za-

loga Świtu do Warszawy na olimpiadę robotniczą.

Pływanie jest u nas zaniedbane. Żaden klub w bieżącym roku nie zajmował się tym sportem. Nawet Czujaj, który w łonie klubu posiada sekcję pływacką, nie pracował.

Sport zimowy jest mało uprawiany w klubach ze względu na to, że większość członków poszczególnych klubów należy do Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego przed rokiem założonego. Dobrze prosperują sekcje zimowe w WKS. Legii i HKS. Czujaj. Pol. Tow. Narc. nie wykazało narazie większych rezultatów pracy, tak z powodu swego krótkiego istnienia, jak i z powodu niesprzyjającej w tym roku aury zimowej.

Żyźniarstwo uprawiają sportowcy prywatnie na ślizgawce u p. Bodnara. Hokej lodowy jest u nas zupełnie zaniedbany.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu ZZ, które ma się odbyć w dniu 14 stycznia, będzie rozpatrzona sprawa zakazu młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych. Komitet wykonawczy przygotowuje projekt materiału w tej sprawie, a o nadesłaniu wniosków zwrócił się do polskich związków sportowych, wyznaczając jako termin odpowiedni 31 grudnia br.

Ponieważ sprawa założenia Związku Przemysłu Sportowego w Polsce nie posuwa się naprzód, a Komitet organizacyjny z siedzibą w Warszawie, który miał zwołać zjazd we Lwowie w czasie Targów Wschodnich zjazdu tego nie zwołał, nie dając znaku życia. Zarząd ZZ, upoważnił inż. Christeibauera do podjęcia dalszych kroków organizacyjnych w tej sprawie.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ZZ, zastanawiano się nad sprawą administracji parku Sobieskiego w Warszawie, który jako park sportowy ma liczne braki. Jego administracja i materialne inwestycje pochłaniają cały dochód wobec powstawania w Warszawie coraz to nowych boisk sportowych stosunkowo niewielki, to też park dał w ostatnim roku 4.000 zł. deficytu. Na wniosek ppłk. Ulrycha postanowiono polecić Komitetowi Wykonawczemu, aby w porozumieniu z Państwowym

Hippika cieszy się coraz większym powodzeniem i zainteresowaniem u publiczności. Wyścigi i konkursy hipiczne organizuje nadal Przemyski Klub Jazdy konnej na własnym torze na Pralkowcach.

Tennis jest również bardzo rozpowszechniony. WKS. Legia wybudował w tym roku 3 nowe korty tenisowe, przyczem z okazji otwarcia, tychże, zorganizował turniej o mistrzostwo Przenyśla, dostępny dla wszystkich tenisistów miejscowych.

Szermierkę prowadzi u nas WKS. Legia, mając do dyspozycji odpowiedni lokal i sprzęt, przyczem uprzystępnia uprawianie tego sportu wszystkim miłośnikom szermierki, urządzając kursy i lekcje praktyczne.

W roku 1928 spodziewamy się dla sportu zmiany na lepsze.

Tadeusz Czech.



Urzędem Wychowania Fizycznego wdrożył akcję w kierunku przekształcenia tego parku na park Jordanowski, któryby służył wychowaniu fizycznemu młodzieży. Postanowiono też rozpisac konkurs na zaprojektowanie tego rodzaju parku.

Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego przedstawiono szereg ogólnych postulatów sportu zarówno na polu ustawodawczym, jak i administracyjnym, jakoteż na polu finansowym. Wobec tego, że istnieje nadzieja, że miasta będą mogły na inwestycje sportowe uzyskać dość znaczne kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego, postanowiono wśród postulatów finansowych zrobić różnicę między tymi, które wymagają subwencji, a takimi dla których wystarczą kredyty. Jako najpilniejsze inwestycje uznano budowę pływalni, hal gimnastycznych, boisk sportowych, o ile będą miały instruktorów, schronisk turystycznych i narciarskich w górach, oraz urządzenie kursów instruktorskich i sprawozdanie instruktorów z zagranicy. Nad sposobem najbardziej celowego zużycia kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego na inwestycje sportowe przeprowadzoną będzie dyskusja na najbliższym posiedzeniu Zarządu ZZ.



funkcje instruktorów szermierki. Na razie kwestja ta nie jest rozstrzygnięta, lecz na najbliższym wojennym zgromadzeniu Związku Szermierzy p. inż. Zubrzycki ma wygłosić referat na ten temat i zgłosić odpowiednie wnioski. Z przedstawienia sprawy wynika, że wszyscy wychowankowie Centralnej Szkoły w Poznaniu, którzy rozpoczną pracę jako instruktorowie szermierki stają się tem samem zawodowcami w tym dziale sportu. W dyskusji na ten temat poruszono cały szereg zawitych kwestji, które bardzo dokładnie wyjaśnić miał prelegent. W dyskusji zabierali głos pp. inż. Kamieniobrodzki prezes Klubu Szermierzy, inż. Mańkowski kierownik sekcji szermierczej A. Z. S-u, p. Friedrich, p. Vambora, prokurator Zubrzycki, p. Kielbusiewicz z Wilna, p. Körner z Droru, p. Rzepka i inni, którym odpowiadał p. inż. Zubrzycki. W miłym nastroju upłynął wieczór, które go dalszy ciąg z powodu spóźnionej pory przełożono na styczeń.

Zawody hokejowe o mistrzostwo Lwowa. Lechia Czarni 3:0. Zaw. hokejowe o mistrzostwo okręgu Bramki strzelił: Radzisty (2), Grząska (1). Sędzia p. Waclaw Kuchar.

Pogoń—L. T. L. 1:0. Zaw. hokej. o mistrz. okręgu. Jedyną bramkę zdobył Waclaw Kuchar. Sędzia p. kpt. Zawitkowski.

Zawody piłkarskie. Dnia 25 grudnia. O6 Zależe — Śląsk (Świętochłowice) 4:3. Pogoń (Nowy Bytom) — S. V. Beuthen 2:2. Amatorzy (Kr. Huta) — Z. P. Sportu 4:0. Odra—Pogoń (N. Bytom) 1:0. Odra—Iskra 3:0.

Dnia 26 grudnia. Śląsk—Zjedn. Przyj. Sportu 3:0. Amatorzy—Naprzód (Lipiny) 6:4. Kolejowy—Roździeń (Szopie-

nice) 4:4. Słowian (Bogucice-Szopienice) 9:4.

Gdańsk, 25 grudnia. Schutzpolizei—Warta (Poznań) 3:2 (2:0). Zaw. piłkarskie. Bramki strzelili: Staliński, Rocho-wicz.

26 grudnia. Warta (Poznań) — Danziger S. C. 4:3 (1:2). Zaw. piłkarskie. Bramki strzelili: Przybysz (2) Przykucki, Radojewski.

26 grudnia. Warszawa—Gdańsk 7:2 (3:1). Zaw. piłkarskie reprezentacji robotniczych.

Kraków, 26 grudnia. Wisła—Makka-bi 5:0. Zaw. hokejowe.

ZAGRANICA.

Paryż, (C. S.) Star France—Hertha (Berlin) 5:3.

Marsylja, (C. S.) Olympique—Simmering (Wiedeń) 5:1.

Barcelona (C. S.) Barcelona—Victoria Žitkov 5:2.

Düsseldorf (C. S.) Team Düsseldorf—D. F. C. (Praga) 2:1.

Wiedeń, (C. S.) Team (Austria, Wacker) — Team (AC, BAC, Hakoach) 5:4.

Wiedeń, (C. S.) Team (Sportclub, Vienna, WAC) — Team (Hertha, Słowian) 6:3.

Zagrzeb (C. S.) Concordja-Victoria 3:2. Finał o puchar zimowy — drugie miejsce zdobywa Hask bijąc Gradjański 3:2.

Klugenfurt, (C. S.) Wiener F. K. — Klagenfurter E. V. 6:2. Zawody hokejowe.

Wiedeń (C. S.) Rittersee — W. A. C. 5:2. Zawody hokejowe.

Nowy Jork (C. S.) Stafeta pływacka 4 razy 220 jardów Weissmüller i Lauscher 9 min. 22 sek.

Wiadomości bieżące.

26
Grudzień
1927

Wtorek

Jana Ewang.

Jutra Młodziank.

Wschód słońca 8:13

Zachód 15:48

TEATR WIELKI.

Wtorek 27 bm. „Paganini”.

Środa 28 bm. „Dr. Julia Szabo”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 27 bm. „Dr. Julia Szabo”.

Środa 28 bm. „Niezwyczajny Seans”, premiera.

TEATR MAŁY.

Wtorek: 27 bm. g. 7.30 „Potasz i Perlmutter”. Gościnnie występ Antoniego Fertnera.

Środa: 28 bm. o g. 7.30 „Potasz i Perlmutter”. Gościnnie występ Antoniego Fertnera.

Czwartek: 29 bm. g. 7.30 poraz przedostatni „Potasz i Perlmutter”. Gościnnie występ Antoniego Fertnera.



WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kidona z Warszawy i M. Reyznera.

KINOTEATRY.

Apollo: Baron Cygański.

Chimera: Kobieta bez zasłony.

Kopernik: Tańczący Wiedeń

Lew: Moja żona — twola żona.

Marysielka: Tańczący Wiedeń.

Palace: Perla haremu.



— Do numeru dzisiejszego dołączamy następujący arkusz powieści pt. „Cienie”.



— Dziś pierwszy występ Antoniego Fertnera w Teatrze Małym. Znakomity artysta teatrów warszawskich, którego żywiołowy humor zjednał mu nazwę „Króla humoru” dziś po raz pierwszy wystąpi jako niezrównany Potasz w arcyzabawnej farsie amerykańskiej „Potasz i Perlmutter”. Partnerem jego będzie dyr. L. Czarnowski. Obsada z małymi zmianami pozostała ta sama.



— „Święta Bożego Narodzenia po wodzie”. Fala mrozów, tak bardzo da-

jących się odczuć w tygodniu przedświątecznym, przepłynęła po kilkunastu dniach, ustępując miejsca nowej fali, pod której wpływem wygląd miasta zmienił się w zupełności. Oba dni świąteczne upłynęły tedy pod znakiem ciepłoty, która w dniu wczorajszym wynosiła +2 st. Ogromne zasy śnieżne, od szeregu dni zalegające ulice miasta, zniknęły jakby pod jakimś dotknięciem różdżki czarodziejskiej, miast białych całunów śnieżnych potworzyły się roztopy, pełne mętnych potoczków, ściekających po jezdni. Z ulic zniknęły po kilkudniowym debiucie sanki, przyszły znów do głosu dorożki samochodowe, które zbierały obfite żniwo. Mawiano dawniej w Polsce: „Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie”—miły tedy prognostyk w odniesieniu do aury świąt kwietniowych.

— Poświęteczne pokłosie. Minione święta „Bożego Narodzenia” miały we Lwowie przebieg przeważnie spokojny i pod tym względem różniły się wiele od swych poprzedniczek. Najlepiej mówią o tem wykazy zarówno Pogotowia ratunkowego, jak i raporty policyjne. Gdy przed rokiem np. sale Pogotowia w tym czasie były wprost przepełnione, obecnie ci, którzy szukali tam pomocy, byli nader rzadkiem zjawiskiem. I raporty policyjne nie wspominają o zbyt wielu wysokach temperatury pod wpływem alkoholu a notują jedynie wypadek, który na tem tle rozegrał się w wigilijny wieczór przy ul. I. wiew i. 7. Zamieszkały tam Jan Baran, motorowy M. K. E. zadał robotnikowi Franciszkowi Awirzynowi kilka ciężkich ran nożem tak, że rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala powszechnego. Poza tym wypadkiem noc wigilijna miała przebieg spokojny, jak i oba dni świąteczne. Z uznaniem podnieść należy, że nie widziano po ulicach podchmielonych osobników, którzy podczas „pasterek” budzili swem zachowaniem publiczne zgorzelenie. Jednym słowem święta minęły spokojnie, ciężkie czasy i brak monety — spowodowały zmianę świątecznej wery.

— Przełożenie Grremium Techników Dentystycznych zawiadania, że

Rozmaitości sportowe.

Międzynarodowy tydzień sportów zimowych w Starym Smokowcu odbędzie się w dniach 3—9 stycznia 1928 r., urządzony staraniem koszyckiego kl. sport. Program tygodnia jest następujący:

3 stycznia — bieg narciarski w konkurencji krajowej dla mężczyzn na dystansie 18 km., dla kobiet i juniorów 5 km.

4 stycznia — skoki narciarskie w konkurencji krajowej dla wszystkich klas seniorów i dla juniorów.

5 stycznia — międzynarodowe zawody bobslejowe o mistrzostwo Czechosłowacji na rok 1928 na dystansie 2.450 metrów (bobsleje na 2 i 5 zawodników).

6 stycznia — międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Czechosłowacji na rok 1928.

7—9 stycznia — międzynarodowe zawody w hokeju na lodzie o mistrzostwo Czechosłowacji na rok 1928 i o puchar wędrowny „Grand Hotelu”.

He jest samochodów na świecie. Statystyka sporządzona w dniu 1 stycznia 1927 wykazuje za ubiegłe lata w poszczególnych państwach następującą ilość samochodów osobowych, ciężarowych i omnibusów: Stany Zjednoczone 22.046 milj., Anglja 984 tys., Francja 991 tys., Kanada 820, Australia 361, Niemcy 318, Włochy 150, Belgja 130, Szwecja 99, Hiszpanja 85, Holandia 65, Danja 63, Szwajcaria 51, Japonja 35, Norwegja 30, Austria 27, Czechosłowacja 32, Finlandja 18, Polska 15, Chiny 14, Węgry 8, Rosja 7 tys.

Ogólna ilość samochodów na całym świecie wynosiła w dniu 1 stycznia r.

1927 — 27.507 milionów. Jak widać z powyższego zestawienia, Polska znajduje się na szarym końcu pod względem cyfry posiadanych wozów, udowadniając, że daleko jej jeszcze do skali dobrobytu, którym odznaczają się o wiele mniejsze państwa. Wystarczy, gdy weźmiemy pod uwagę chociażby tylko Szwecję, Danię, Szwajcarię, Norwegię, których zasoby naturalne nie mogą równać się z bogactwami naszego kraju. Do tego niekorzystnego bilansu przyczynia się oczywiście w dużej mierze brak rozwiniętego przemysłu krajowego, skazanego przeważnie na dowóz z zagranicy.

Turniej hokejowy o mistrz. Krynicy odbędzie się w Krynicy w dniach 30, 31 bm. i 1 stycznia. W turnieju tym wezmą udział AZS, Legia, WTL z Warszawy, JTL i Pogoń ze Lwowa oraz Cracovia z Krakowa.

Wieczór dyskusyjny Sekcji Szermierczej A. Z. S-u odbył się w piątek dnia 23 grudnia przy licznych udziałach członków Klubu Szermierzy we Lwowie, Sekcji Szermierczej Z. T. G. „Dror”, oraz Sekcji Szermierczej A. Z. S-u. Na program złożył się bardzo interesujący referat p. inż. Tadeusza Zubrzyckiego z W. K. Szermierzy w Warszawie na temat „Problem amatorstwa”, w którym przedstawił poglądy swoje poparte opiniami przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Szermierczej między innymi i jej prezesa p. La Croix. Wywody te o tyle ciekawe, że dotyczą kwestji amatorstwa wychowanków Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów, którzy do jej ukończeniu pełnią

z dniem 31 grudnia 1927 r. upływa termin składania podań do Ministerstwa spraw wewnętrznych na samodzielnie wykonywanie czynności techniczno-identystycznych. Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476. Podania wnoszone po zakreślonym powyżej terminie będą zwracane bez rozpatrzenia. 13188

— We środę 28 bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, na którym będzie przeprowadzona dalsza dyskusja na temat: „Komunikacja samochodowa i jej stosunek do kolei”. Dyskusję zagał prezes inż. Stanisław Rybicki. Goście mile widziani. 13189

— Bal adwokatów i kand. adw. na rzecz funduszu zapomogowego wdów i sierót po adwokatach, odbędzie się dnia 7 stycznia 1928 w Kasynie literackim. 13089

— Reprezentacyjny Bal medyków odbędzie się dnia 6 stycznia 1928 w salach Kasyna Miejskiego i Koła artystyczno-literackiego, zaczynając tegoroczny karnawał.

— Ofiara świątecznego nastroju. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Wojciecha Chrobaka z Kozielnik, ciężko poprzebijanego nożem przez swego sąsiada.

— Pożar przy ul. Janowskiej. W stajni, należącej do realności Jetty Reissels przy ul. Janowskiej 1. 126, wybuchł onegdaj pożar. Pastwą ognia padła stajnia, gdzie ogień wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Ogólna szkoda wynosi około 6.000 zł.

— Włamanie mieszkaniowe i sklepowe. W ciągu minionych dwóch dni raporty policyjne notują szereg włamań sklepowych i mieszkaniowych. I tak nieznaną sprawcą włamał się do mieszkania Klemensa Atlasa przy ul. Chrzastowskiej 1. 11, skąd zabrał kasetkę żelazną, zawierającą pieniądze i biżuterję ogólnej wartości 2500 zł. — W kilku wypadkach futra stanowiły pożądany łup sezonowy. Z mieszkania Wilhelma Fafa przy ul. Mikołaja 1. 8 skradł jakis złodziej futro wartości 6000 zł., stracił wśród podobnych okoliczności swe futro i Wilhelm Heschel, zamieszkały przy ul. Kalczej, 1. 7 i Salomon Anmiedung przy ul. Gliniańskiej i Samuel Spitz przy ul. Zdrowie 1. 7. W tym ostatnim wypadku wartość skradzionego futra wynosiła 5000 zł. — Narzeka na złodzieja, który skradł na jej szkodę znaczną ilość garderoby, Janina Filikowska, urzędniczka wojskowa, zamieszkała przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 19 oraz Bazyl Zazula, któremu z mieszkania przy ul. Kadeckiej 1. 6 skradziono garderobę — wartości około 1500 zł. — Ponadto wyrządzili włamywacze wielkie spustoszenie w owocarni I. Friedmanna przy ul. Słonecznej 1. 17, oraz w sklepie Zofii Daszyńskiej przy ul. Kadeckiej 1. 4, skąd skradli dużą ilość towarów.

— Aresztowanie awanturnika. Policja przytrzymała Józefa Szponara, zamieszkałego przy ul. Śnieżnej 1. 5, za napad na szynk Mojżesza Ehrenpreisa przy ul. Żółkiewskiej 1. 15, gdzie Szponar wybił szybę wystawową wartości około 600 zł.

ZEGAREK



ZENITH

TO SZCZYT PRECYZJI!

Cierpiący na zaparcie. — Niedowierzajcie wszystkim środkom rozwalniającym tak szczerze reklamowanym —

gdyż bezskuteczność ich jest znana; jedynie tylko Cascarine Leprince usuwa skutecznie najporczywsze zaparcie i wdraża kiszki do prawidłowej działalności. Dawka: 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we

wszystkich aptekach. Cena 4.60 zł. za flakon. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle. 11340

Syn zastrzelił ojca.

Morderstwo i usiłowane samobójstwo w Bogdanówce.

Wczorajszej niedzieli realność pod l. 4 w Bogdanówce tuż za rogatką Żółkiewską była o południowej porze widownią wstrząsającej tragedii rodzinnej, jaka rozegrała się w mieszkaniu Jana Kostyrki, właściciela zaprzęgu ciężarowego. Kostyrka mieszkał tam z rodziną, złożoną z żony, trzech córek i trzech synów, liczył 64 lat i utrzymywał się z przewozu towarów. Stosunki rodzinne panowały od dłuższego czasu jak najgorsze, ojciec zapijał się i cały zarobek odnosił do pobliskiego szynku, z powodu czego ciężar utrzymania rodziny spadł na najstarszego syna, Michała, liczącego 26 lat, posiadającego również konia, którym zarabkował po wyjściu z wojska. Jan Kostyrka stale powracał do domu pijany i wszczynał podówczas awantury z żoną, bił ją, lecz i ona nie pozostawała mu dłużna, wobec czego czas mijał wśród ciągłych awantur.

W niedzielę rano udał się Jan Kostyrka do szynku, skąd go niebawem syn Michał sprowadził do domu, zupełnie opilstwa. Położył się znów na łóżko i awantury, Michał jednak ubrał go, przebrał w świeżą bieliznę i nowe ubranie i wraz z bratem poprowadził ojca, ślaniającego się skutkiem podpicia do cerkwi na nabożeństwo. Tutaj znajomi widząc stan, w jakim ojciec znajdował się, poczuli naśmiewać się z niego, co syn — jak później zeznał — bardzo odczuł.

Po powrocie do domu, gdy ojciec awanturował się w dalszym ciągu i mijał wyzwiskami i przekleństwami, Michał podszedł do szafy, wyjął z niej naładowany rewolwer a zbliżywszy się do stołu, przy którym się dzał ojciec

strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru w głowę

i położył go trupem na miejscu. W izbie powstał zgiełk i zamieszanie, dzieci rzuciły się, by ratować ojca, podczas gdy Michał, ojciecójca,

skierował rewolwer ku sobie i strzelił raniąc się lekko w głowę, strzelił jeszcze dwa razy, ale młodszy brat podbiegł i podbił mu rękę w górę, skutkiem czego oba te strzały chybiły. Niebawem zjawiała się policja, przybył r. Witoszyński, który polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, poczem aresztowanego Michała odstawił do Wydziału śledczego.

Zeznanie ojciecójcy.

Michał Kostyrka złożył zeznanie, w których przedstawił stosunki, panujące w domu. Od trzech lat prawie ojciec przepijał cały zarobek, nie dawał rodzinie utrzymania i wszczynał awantury z matką i z nim. Gdy w niedzielę rano powrócił do domu po zabawie, spędzonej u jednego ze swych znajomych, ojca nie zastał już w domu, wyszedł bowiem do szynku, gdzie zapijał się. Poszedł po niego obmył go i przebrał i wraz z bratem zaprowadził do cerkwi, gdzie stali się pośmiewiskiem wielu swych znajomych. Po powrocie do domu, gdy ojciec czynił mu wymówki i z matką wszczął awanturę, sprawca w ostatniej chwili powziął myśl zastrzelenia ojca. Rzekł tedy do niego: „Już więcej nie będziecie się ze mną kłócić, ani ja z wami” a zabrawszy ze szafy rewolwer, przyłożył broń niemal do głowy ojca i strzelił do niego dwukrotnie, poczem sam usiłował pozbawić się życia, skutkiem jednak interwencji brata zamiar jego spełnił na niczem. Oświadczył dalej, że znajdował się w stanie zupełnie trzeźwym a zbrodniczego czynu dopuścił się pod wpływem jakiegoś chwilowego zaburzenia umysłowego. Sprawca składając zeznanie płakał i twierdził, że dopiero obecnie zdaje sobie sprawę z ohydnych czynu, jakiego dokonał mordując swego ojca.

Po zamknięciu wstępnych dochodzeń — Kostyrka w dniu wczorajszym odstawiłony został do więzienia sądowego.

Włamanie do dworskiej kancelarii w Uhercach Niezabitowskich.

Sprawcy zabrali kasetę żelazną, zawierającą 7000 zł.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy włamał się w noc z soboty na niedzielę do kancelarii dworskiej w Uhercach niezabitowskich i zabrał kasetę żelazną, zawierającą 7000

zł. Sprawcy rozbili kasetę w polu i porzucili — zabrawszy całą jej zawartość. Dochodzenia dotychczasowe nie doprowadziły do ujęcia włamywaczy.

Zamach morderczy i samobójczy w Zamarstynowie.

Wczoraj około godz. 9-tej wieczorem Bolesław Zawalski, maszynista, służący odbywający obecnie służbę w 6 p. łączności w Jarosławiu, wystrzałem z rewolweru zastrzelił swą narzeczoną, Janinę Galatowiczówną, poczem zranił się ciężko w skroń.

Bolesław Zawalski, 21 letni, syn zastępcy naczelnika gminy Zamarstynowa, zamieszkałego przy ul. Wschodniej 1. 6, w tej miejscowości — zawarł znajomość z Janiną Galatowiczówną, liczącą 18 lat, córką ogrodnika przy ul. Ogrodniczej. Rodzice Galatowiczowej byli przeciwni temu związkowi, podczas gdy córka sprzyjała Zawalskiemu i chciał z niego wyjść za mąż.

W dniu wczorajszym przybyła Galatowiczówna do mieszkania rodziców Zawalskiego i przez czas dłuższy zabawiła się w szerszym towarzystwie.

Po pewnym czasie poczęła płakać i skarżyć się przed rodziną Zawalskich, że rodzice zmuszają ją do zawarcia związku małżeńskiego z kim innym, podczas, gdy ona „pragnie wyjść za mąż za Bolka”.

Po chwili Bolesław Zawalski wywołał Galatowiczówną do osobnego pokoiku na piąterku, skąd niebawem

rozległy się trzy strzały.

na których odgłos Zawalscy pospieszyli do górnego pokoiku, gdzie zastali Galatowiczówną, leżącą na łóżku bez życia, podczas gdy Zawalski w stanie nieprzytomnym, leżał tuż obok na podłodze.

Galatowiczówna otrzymała dwie ciężkie rany w pierś, podczas gdy Zawalski zranił się ciężko w skroń, przez którą kula wyszła na wylot.

Samobójstwo Galatowiczówny?

Przed wojskowym lekarzem, który zjawił się na miejscu, Zawalski powróciwszy do przytomności zeznał, że Galatowiczówna wzięła od niego rewolwer i strzeliła do siebie, on jednak widząc, iż bardzo męczy się, strzelił do niej, poczem skierował strzał w swą skroń. W rzeczywistości pomiędzy picimszym strzałem a dwoma następnymi przerwa wynosiła około minuty, a Galatowiczówna jedną z dwóch śmiertelnych ran ma osmałoną, co by świadczyło, iż strzał padł z bezpośredniej odległości. Dalsze dochodzenia ustala niewątpliwie, czy zeznanie Zawalskiego pokrywają się z faktycznym stanem zafisja.

Wypadek wywołał w Zamarstynowie wielkie wrażenie ze względu na obie znane rodziny. Przed miejscem zajścia do późnej nocy zbierały się wieksze grupy sąsiadów i znajomych. Funkcjonariusze Wydziału śledczego i żandarmerji wojskowej przeprowadzili pierwsze dochodzenia.

Zjazd ruski we Lwowie.

Lwów, 26 grudnia.

Ubiegłej soboty, 24 bm. w godz. 11 rano do 7 wieczór obradował we Lwowie kongres partji włościańskiej „Ukraiński Narodny Sojuz” przy współudziale około 500 delegatów ze wszystkich powiatów wschodnich województw Rzeczypospolitej. Najsilniej były reprezentowane powiaty: Kołomyja, Sambor, Stanisławów, Żółkiew, Brody, Lubaczów, Rawa Ruska i Turka. Najstabiliej powiaty: Sanok, Dobromil, Przemysł i Borszczów.

Na zjazd przybyła delegacja włościan wołyńskich z działaczem i poetą rusińskim Gorymyką na czele.

Zjazd zagał dr. Daniłowicz, podkreślając pełną lojalność zjazdu i stronięctwo dla Rzplitej Polskiej. Po wygłoszeniu referatu politycznego, gospodarza czego, oświatowego, oraz sprawozdania z akcji wyborczej do sejmiku i senatu powzięto szereg rezolucyj. Uchwalono pełne zaufanie dla rządu polskiego. Przebieg obrad był poważny i niezakłócony żadnym incydentem.

Radjofon.

Wtorek, 27 grudnia.

Warszawa, (1111) godzina 11'46 do 12 Komunikaty PAT. — 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny oraz nadprogram. — 14'40 Komunikaty PAT. — 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. — 16'25 Nadprogram i komunikaty. — 16'40 Odczyt pt. „Emerytury pracowników umysłowych prywatnych na podstawie nowego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej. — 17'05 Komunikaty PAT. — 17'20 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Jak żyją ptaki drapieżne w dużym mieście”. — 17'45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wład. Burkath (fort.) Gustaw Iwo (śpiew) i Helena Zaleska (akomp.). — 18'55 Komunikaty PAT. — 19'06 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. — 19'15 Rozmaitości. — 19'35 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Polacy w Prusach Wschodnich”. — 20 Lekcja języka francuskiego. — 20'30 Koncert wieczorny, w przerwie biletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim, Leoncavallo: „Reginetta delle rose” —

NADESE ANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Uwaga: Skład fabryczny mojej wytwórni **Kilimów Gliniańskich** mieści się obecnie przy ul. Trybunałskiej 1. 3, z kioskiem na pl. św. Ducha nie mam nic wspólnego

12706a **Michał Chemuła.**

Tarnopolska kupcowa naciągnięta lwowskich hurtowników

Poniesli straty, dochodzące 30.000 zł.

Dwaj właściciele hurtowni tekstylnych przy ul. Legionów 1. 41, Pincel i Pohoryles zgłosili się wczoraj w Wydziale Śledczym z doniesieniem, skierowaniem przeciw Bronisławowi Lewinterowi, właścicielowi sklepu w Tarnopolu. Lewinterowa nabrała u wspomnianych hurtowników zapas towarów, przedstawiający wartość 30.000 zł., poczem z miejsca ogłosiła niewypłacalność.

Na zarządzenie władz policyjnych Lewinterowa została aresztowana pod zarzutem oszukańczej krydy a sklep jej opieczętowany. Dalsze dochodzenia wykazują, że ofiara tej tarnopolskiej kupcowej padła także i inni hurtownicy lwowscy tak, że suma strat, jaką ponieśli, jest znacznie wyższa.

Kronika przemyska.

Przemysł w grudniu.

Odrzucony sojusz. Przed kilku dniami zjawili się u znanego przywódcy przemyskich Ukraińców „Undo“ dr.

Zahajkiewicz delegacji „Związku Chłopskiego“ w osobach b. posła inż. Pawłowskiego, Szpunara i Ingłota i zaproponowali w imieniu swojego stronnictwa sojusz wyborczy. W szczególności opracowanej propozycji „Związku wyborczego polskich i ukraińskich

rolników“ delegaci odstępowali miejsca pierwsze, trzecie, piąte Rusinom, rezerwując dla siebie miejsca parzyste Dr. Zahajkiewicz odrzucił porozumienie nawet „z takimi Polakami“ i delegatom niedwuznacznie dał poznać, że są nieproszonymi gośćmi.

Rozmaitości.

Podziemne sale w Nowym Meksyku. — Dr. Willis Lee odkrył ogromne jaskinie, ciągnące się pod ziemią w kształcie korytarza długości około 3

kiln., a szerokości kilkuset metrów. Jedną z sal posiada 800 m. długości na 400-500 m. szerokości. Zdobią ją kolo salnych rozmiarów stalaktyty i stalag-

my. Nowoorganizowana wycieczka naukowa ma za zadanie umożliwienie łatwiejszego dostępu do tych jaskiń, do których obecnie prowadziło jedynie prostopadła studnia, głębokości 170 stóp. Dr. Lee i jego towarzysze opuszcili się do groty w koszu na grubych linach. Istnieje prawdopodobieństwo, że jaskinie te były kiedyś zamieszkałe, to też poszukiwania odbywać się będą nie tylko w podziemiu, ale również w najbliższych jego okolicach, ażeby w miarę możliwości odkryć ślady przedhistorycznych mieszkańców. Obecnie groty te zamieszkałe są jedynie przez śmy i nietoperze. Ilość ich jest tak wielka, że gdy o zmierzchu wylatują ze studni, wyglądają jak ciemny, gęsty dym, przez kilka godzin buchający z pod ziemi. O świcie wracają wszystkie do swe go schroniska.

✚

Karol Olańczuk

BUDOWNICZY

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony śm. Sakramentami, dnia 24-go grudnia 1927 r., przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 27-go grudnia 1927 r., o godzinie 4-giej po południu z domu żałoby przy ul. Zielonej 1 93 a na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

ŻONA I SYNOWIE.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dziesiąt OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie oraz przeróbki najstaranniej wykonuje najstarsza w kraju firma J. Dąbrowski następ J. Dąbrowski L. Rozwierzowski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a) zamówienia z prowincji odwrotnie. 13096

KAMIENICE, wille kupi wkładem 20.000 dolarów, Truchawicz, Kopernika 22. 13162

SPECJALNE opaski przeciw obniżeniu żołądka. Opaski na czas odmiegny i popołudniowe. Opaski po przełykach operacjach ślepej kiszki itp. Bandaże na zaopatrzenie i usunięcie największych przepęklin. L. Polaczek, bandażysta, Sambor 53. Cenniki darmo. 13168

FORTEPIAN znakomity za 1600 zł. oraz inne fortepiany sprzedaje pod gwarancją. kupuje za gotówkę i mienia. Piłsudskiego 21, Hanak, L. p. 13014

POREBK! srebrne, metalowe i wszelkie biżuterie na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-43. 61227

FRANKI, kopy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najokleńniej sprzedaje Wiank, plac Marjański 3, l. piąty. 12371

NA gwiazdkę Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Kółnierze, Krawaty, Trykotarże, Szelki, Podwiązki bliższe poleca tanio Gabryel Życzak, Kiliński 1. Przy dostawie dla szkół znaczny opust 12384

GRZYBY: wysyłam pocztą za za liczką, franko ładne wybrana grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg. tak same powidła sliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł. F-a Mendel Stummer - Kosów (obok Kołomyj). 12854

ZIMOWE Kołdry, Kocy, Materace, Pierzyny, Poduszki poleca najtaniej Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. 11094

RYDZE 12218
kiszone beczułka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 30 zł. za 1 kg. Powidła sliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł. Tak samo ogodze smażone z cukrem w beczułkach około 4 kg. 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym
Winkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

SMAKI DO WÓDEK
ortow i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę itp. poleca 11-97
Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

SZCZUŁEK rocznik 1888, 1889, 1890, 1-9, 1-92, zakupi księgarnia Naukowa, Lwów, Hotel George'a 13132

BIŻUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 12926

ŻYŁKA A. Mickiewicza 4 ty 25', J. Słowackiego 6 ty 5. — Z. Krasieńskiego 4 ty 25' — w o-pprawie. Obj. Kalienbaw. Komplet na 10 rat mies. Pojed. dalsze na 5 rat mies. wysyła księgarnia Marjańska Haskiera w Stanisławowie. Katalogi darmo. 13-86

REWEO sagowe Eupil wagonowo, swierkowe, jodłowe, sosnowe lub osikowe. Zgłoszenia Marjańska Biewicz Lwów, Asnyka 7. 13094

KONKURS.

Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie ul. Piekarska 1 a, rozpisuje konkurs na stanowisko

Zarządcy pensjonatu „Lwigród“ w Krynicy (o 181 pokojach na pomieszczenie 230 osób).

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie.
- 2) nieprzekroczony 50 rok życia.
- 3) dłuższa praktyka na stanowisku kierowniczem w zakresie hotelarsko-restauracyjnym, z dokładną znajomością administracji i rachunkowości.
- 4) dokładna znajomość w mowie i w piśmie, języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego.

Do podania wiasnoręcznie napisanego należy dołączyć:

- 1) szczegółowy opis przebiegu życia.
- 2) odpisy świadectw odbytych studjów i praktyki.
- 3) odpisy świadectwa moralności i przynależności.
- 4) referencje.
- 5) fotografie.
- 6) opis stosunków rbdzinych i majątkowych.

Warunki służbowe wynagrodzenia będą omówione z wybranym kandydatem. Stanowisko jest do objęcia przypuszczalnie od 1 marca 1928. Podanie wraz z załącznikami, należy składać w Zakładzie w terminie do 10 stycznia 1928 r. włącznie.

13134 Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie.

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus“ Dr. Kupczyka, Kraków, Szuskiego 1. Telef. 1-65. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego przemiany materji, astma, sklerozja. Pensjonat dyetyczny. 12172

POSADY POSZUKIWANE.

PANNA z pięknym piśmem, pisząca na maszynie poszukuje posady u inżyniera itp. Administracja pod „Unikat“. 13157

BIURO Machniewskiego, Kopernika 22, telefon 446, poleca kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinco kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 13166

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

POKOJ dla solidnego pana ze światłem i usługą do wynajęcia od 1-go stycznia, ul. Sipińskiego 10/11 drzwi nr. 6. Ogłada. można od 9-12. 12981

POSZUKUJE pomieszczenia 2-3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Żyblikiewicza, Mikołajki, Długosza, Sipińskiego, Karczka za odstępem. Zgłoszenia pod „Komfort“ Reklama Prasowa Chorążczyzny 7 0181

MIESZKANIA różnych pokoi poszukuje. 4 pokoje, komfort zamieni na dwa, zgłoszenia Informator. Kopernika 22. 13161

MIESZKANIE 6-cio pokojowe, pełny komfort, do zamiany na takież 4-ro pokojowe. Wiadomość Słowo Polskie pod „Z“. 13189

MALŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.
AORONOM wykształcony, z powodu braku znajomości, tą drogą poszukuje panne w celu matrymonialnym do lat 25. Wymagany posag lub roszczenie rolnie dla obopólnego dobra. Zgłoszenia pod „Szczęście“. 13153

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.
CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie; buchaltę, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki haodlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów 11046

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań przyjmujcie Romaszka, Żyblikiewicza 5. 12537

P. T. BIBLIOFILOM! Najtrwalsze, najszlachetniejsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna Introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12197

PIERWSZORZĘDNE Towarzystwo Ubezpieczeń istniejące od dziesiątek lat, posiada dobrze wprowadzonych agentów ubezpieczeniowych w dziale ogólnym i gradowym na wolewódtwa lwowska, tarnopolska i stanisławowska. Podania z powołaniem się na referencje składać należy do 1 stycznia 1928 pod Lwów, ul. Nahlajka 12. mieszkanie 5. S. J. Tylko poważne oferty będą uwzględniane. 13120

CENTRALNY Komitet Wyborczy (wierzycieli, arze-dziców, emerytów, lokatorów, kupców, rzemieślników) urzędnie Lwów, Ochoczek 1. 13145

PANIA, które w czwartek wieczorem przy otwiera furtki ogrodowej, świecłem lampka kieszonkowa, proszę o spotkanie wzgl. pozwolenie przedstawienia się. Odpowiedź zaraz do Słowa pod „Widobona“. 13172

KUMIEC, lat 50, wdowiec, łagodnego usposobienia, w pełni sił i energii, z wyższymi studjami komercjalnymi, ze znacznej rodziny w kraju, obecnie dzierżawca większego przedsiębiorstwa handlowego we Lwowie, panna w celu matrymonialnym osobę odpowiadającą jego stanowisku o lat 45, chętnie z właścicielką nieruchomości, lub przedsiębiorstwa handlowego, któraby wyrobiwszy mu kredyt rzęgowy około 2500 dolarów, dopomogła mu w obopólnym interesie do uzyskania korzystniejszych warunków dzierżawy. Przedsiębiorstwo bez ryzyka. Zgłoszenia nienominowane pod szyfrą „Zapowhiłno cieżogone szczęście“ do administracji Słowa Polskiego. 13101

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenje seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Warszawa 11. 2110

WYJAZD do warszawy zbyteczny. Zainteresujcie sięcenią w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Widykacja weskii, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złeczeń“ Warszawa, Nowy Świat 42. 12392

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca: WITOLD TRANDA, Lwów, Podieskiego 2. 2679

Motory-Diesla

ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gątry, Pompy Kompresory, Łożyska kulkowe oraz inne maszyny na spłaty poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. — Tel. 1-79.

DO BUDOWY KATEDRY ŚLĄSKIEJ

w Katowicach potrzebne będą do architektury wewnętrznej kamienie zdobnicze

Marmury, Dolomity, Alabastry.

13110

prosimy o nadesłanie ofert z wzorami płyt polerowanych w ciągu grudnia br.

Techn. Kierownictwo Budowy
Katedry w Katowicach. — Telef. 681

Ginekolog 13-38

Dr. JULIUSZ SCHWIEGER

po powrocie z kliniki zagr. przy muje nadal od 3-5 Lwów, ul Sobieskiego 9.

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

Kursa kroju i szycia

krawieczyzny damskiej i bielizny

Heleny Pietraszewskiej

ul. Piłsudskiego 14 (Pańska)

Wpisy codziennie od 10-11 po- południu i od 5-7wieczór. 13122